ZDANIE SPRAWY.

CZWARTE

ZDANIE SPRAWY

Z CZYNNOŚCI

KOMITETU OCHRON

DLA

MAŁYCH DZIECI

W KRAKOWIE

z r. 1851

to jest od 1go stycznia 1851 do ostatniego grudnia tegoż roku.

KRAKÓW.

Czcionkami Drukarni „Czasu“ przy Ulicy Szczepańskiéj.

1852.

SPIS I ROZKŁAD TREŚCI.

Króciuchny Wstęp.
I. O Ochronach w ogólności.
II. Czynności Komitetu Ochron w całym ciągu r. 1851.
III. Ruch dzieci we wszystkich trzech Ochronach r. 1851.
IV. Skład Komitetu Ochron Krakowskich.
V. Fundusze stałe Ochron.
VI. Spis ofiar różnych dla Ochron złożonych w r. 1851.
VII. Przychód w r. 1851 ze składek stałych rocznych na Ochrony zapisanych (porządkiem abecadłowym Członków ułożony).
VIII. Przychód z ofiar jednorazowych (także porządkiem abecadłowym.
IX. Ogólny wykaz dochodów i wydatków Ochron w r. 1851.
X. Wykaz funduszu zapasowego.
XI. Wykaz szczegółowy miesięcznych wydatków na utrzymanie Ochron w r. 1851.
XII. Raport lekarski z domów Ochron Krakowskich z r. 1851.

WSTĘP.

Sprawozdanie z roku szóstego istnienia Zakładu Ochron w Krakowie, podając do wiadomości publicznej, Komitet Ochron składa najczulsze podziękowanie Tym wszystkim, którzy go w tym przeciągu czasu pomocą i zasiłkiem wspierali.

I.

O ochronach w ogólnosci.

Dobry Przełożony Ochrony przykłada się sercem do obowiązków swoich. Musi mieć powołanie do swego zawodu, to jest: musi mieć przymioty które mu wykonanie tych obowiązków często trudnych, czynią łatwém i jego własnym skłonnościom odpowiadającém. Musi mieć łagodność i cierpliwość, powagę i wytrwałość, musi mieć tę szlachetność, aby w przekonaniu swojém dobro każdego z dzieci mu powierzonych nad odpoczynek własny wyżéj stawiał. Tak zacne jest powołanie tego, kto ma się zajmować wychowaniem młodzieży. Kto się temu powołaniu oddaje, wiele trudu i ciężkiej pracy na siebie bierze. Nic nie może być słuszniejszego jak ocenić przez spółczucie i szacunek chęć sumienną wywiązania się z tego przyjętego na siebie trudu. Wiedzieć jednak trzeba dobrze, czego w ogólności od nauczyciela lub też od przełożonego Ochrony wymagać należy, ażeby najściśléj żądając od niego tak wła-

snéj moralności i dobrego przykładu jak i pilności w obowiązkach, nie żądać aby był ojcem i matką dla dzieci, aby był kapłanem poświęconym całą duszą swoją usłudze bliźnich. Tego albowiem wymagać niepodobna. Obowiązki i uczucie Ojca daje Bóg sam, poświęcenie dla bliźnich daje tylko silniéj obudzony duch chrześciańskiéj miłości; natchnąć zaś go nie może sama chęć dobra ścisłego pełnienia obowiązków swego stanu. Gdybyśmy w osobie przełożonego Ochrony mieli zarazem kapłana, który potrafi być z ducha swego ojcem ubogim i dzieciom, moglibyśmy dopiéro mieć nadzieję, że sam jeden zadosyć uczyni wszystkiemu czego żądać można od prowadzenia dzieci w zakładzie dobroczynnym. Zapatrując się z punktu uwag powyższych na Ochrony tak jak one dziś są urządzone, i jak wypłynęły z potrzeby i ze środków naszéj społeczności, widzimy: że nie było i nie jest w możności naszéj tak uprościć zakład ten, aby w jednéj osobie łączyło się całe poświęcenie dla celu i wykonanie zarazem. Obiera się człowiek sumienny, który wykonywać ma dane instrukcye i być ciągłem narzędziem dobréj myśli i opieki, ale społeczność sama jest niejako ojcem i kapłanem dla tego zakładu, w niéj jest uczucie które podało myśl dobrą, w niéj istotne powołanie do zaradzenia własnéj potrzebie. Społe-

czność chrześciańska daje ze siebie saméj objaw chrześciańskiego poświęcenia, ze siebie wydaje osoby do przewodniczenia w takiém dziele; te które uczuły ku temu same więcéj serca popędu. Na te téż osoby składa społeczność ciężar, a może chlubę i zasługę przedstawiania i praktykowania w téj rzeczy swego uczucia, zasilając je materyalnemi środkami. One zaś nietylko zarząd mają w ręku, ale bezpośrednio wlewają życie w statut, w przepis, w instrukcye swych podwładnych. Dom z kamienia, stoi, skoro przez architekta dobrze jest postawionym; budowa taka jak Instytut dobroczynny chrześciański nie stoi przez samo porządne swoje pierwsze założenie, ale raczéj zakładanie jego pierwsze trwać musi ciągle. Instytut taki nie opiera się na raz obmyślonych funduszach i nadanéj mu formie, opiera się na duchu jaki ciągle ożywiać go winien. Skoroby tego ożywienia schodzącego aż do szczegółów i do praktycznego wykonania nie było, ciało zostanie martwe i bez życia, bez owoców, a gdzieindziej znowu duch ten przeniknie i objawi się w innéj postaci. Lubo postać ta nie jest rzeczą najgłówniejszą i lubo Ochrony w takiéj jak dziś egzystują formie, nie są koniecznym do wychowania ludu środkiem, są niezawodnie dziś dźwignią jego dobrą, pożyteczną; znajdują się na drodze chrze-

ściańskiego rozwoju społeczności, i są dziś już nawet powinnością, której wypełnienie od przyłożenia na tę stronę uczucia o którém mówimy zależy. I dla tego też nie przestajemy mówić, że na miejscu, w samychże salach Ochrony, odbywa się ciągle ta czynność, do której zmierza cały zakład, w którém jest zadosyć uczynienie największe dla tego uczucia, gdzie przełożonego wspierać na duchu i zachęcać trzeba, gdzie wpływ bardzo skuteczny wywrzeć można, gdzie nareszcie jest pole praktycznego przypatrzenia się i zrobienia uwag mogących ulepszać zakład i zwracać go zawsze do prawdziwego jego celu.

Uwagi następujące są wyczerpnięte właśnie na miejscu bezpośrednio przy zapatrywaniu się na dzieci.

Wychowanie nie ma usposabiać człowieka do jednego tylko danego zawodu, ale ma go przygotować do zupełnego wywiązania się z obowiązków jego w stósunku z Bogiem i ze społeczeństwem według położenia jakie ma zajmować. Zadaniem więc jego jest rozwinąć całego człowieka, któryby powołanie swoje następnie wypełnił i uzacnił. Niedosyć zatém jak gdzieś powiedziano, że dobrze już kiedy dzieci w szkółce nauczą się siedzieć, niedosyć niespokojnego włożyć do spokojności, niedosyć przestrzegać zdro-

żności, karcić je i ukracać nadto żywe zapędy; trzeba dzieci ile możności pod każdym względem religijnym, moralnym, umysłowym i fizycznym rozwinąć, starać się nie zostawić odłogiem żadnéj władzy, bo z każdéj pożytek jest właściwy. Do przewodnika wychowującego należy tak urządzić czas i zatrudnienia dzieci, aby i siły fizyczne rozwijane były, i władze umysłu wszystkie znajdowały odpowiednie ćwiczenie, aby obok tego także ścisłe zachowanie się przechodziło w obyczaje. Praca którą dajemy dziecku w szkółce lub Ochronie, liczy się w wielkiéj części do tych w naturalnych jego popędach ograniczeń, które go zaczynają usposabiać do dalszych obowiązków życia. W tymże celu staramy się obudzić w dziecku uczucie moralne, za pomocą któregoby własna jego wola skłaniała się do dobrego. Ale praca obowiązkowa nie jest jeszcze wszystkiém; dzieci potrzebują zajęcia, którego swobodne wykonywanie daćby im mogło sposobność pełniejszego sił wrodzonych użycia. Dziecię ma wrodzony popęd do czynności, ten popęd objawia się w swobodnéj jego czynności przy zabawie. Jeśli dobrze zastósowaną jest zabawa spólna, jeśli wybraną jest taka, która więcéj może budzić umysł i rozwijać, staje się ona zatrudnieniem dziecka, zatrudnieniem do którego przykłada się całkowicie

i przy którém najłatwiéj i najlepiéj skłonności swego charakteru wydaje. Nie jest bez wątpienia dobrze chcieć opierać całe wychowanie i nauki pierwsze na zabawie, lecz tutaj mamy szczególnie na względzie dziecię na cały dzień do Ochrony przychodzące, dziecię, które musi mieć godziny swoje swobody i zabawy.

Jako roślina potrzebuje ono swobody do wzrostu. Bez téj swobody bolesny przestrach albo nieczuła obojętność ogarnie te młode istoty. Przy niéj jedynie serce stanie się zdolném do przyjęcia zarodów moralnych istotnie, a niepowierzchownie tylko i zdolności przyrodzone całkowicie się objawią. Ze szczególną więc miłością zwrócone być powinno na ten przedmiot staranie tak Opiekuna jak przewodnika dzieci. Baczyć oni muszą aby istota im od Boga powierzona nie zdrobniała i nie stłumiła w ich ręku zarodów od natury jéj danych. I tém mniéj mogą się lękać w tę stronę zwrócić usiłowania swoje, im więcéj przekonani są, że z drugiéj strony wkładać będą dzieci do najściślejszego pełnienia obowiązków, do posłuszeństwa, sforności i pracy, że przepis w ich ręku będzie zawsze zachowany, wymaganie nieugięte, świętym obyczaj i powinność. Jakkolwiek niełatwo jest wykonywać powagę zupełnie pewną siebie i nieuległą słabości, prędzéj jeszcze ku

poparciu jéj znaleść można pod ręką pomoc. Ale ta część zadania przewodnika, która ma za cel rozwinięcie dziecięcia, więcéj jest nowa i z wielu względów może być także bardzo trudną zwłaszcza dla tego, kto sam wykonywa obowiązek przyjęty. Środki jednakże i tu się znajdą, a Ochrona z pierwszego zaraz urządzenia swego już je nastręcza. Ma ona sobie za powinność mnożyć przedmioty swobodnéj i wiekowi dzieci odpowiedniéj czynności; dobrze dobrane i kierowane przyjemne dla dzieci zajęcie, jakiego one same już przez wrodzony popęd do zatrudnienia szukają, może się stać niewątpliwie jednym z najsilniejszych środków pomocy w dobrém wychowaniu. Jeśli Opiekun i przewodnik z tą siłą jaka potrzebna jest ku utrzymaniu posłuszeństwa i porządku, łączą miłości tyle iż mnożyć potrafią środki budzące w swobodném zajęciu władze i uczucia dzieci, dając im zaraz zastósowanie, tedy wszystko co potrzeba osiągniętém będzie, a Ochrona stanie się podobną do dobréj ziemi w którą przesadzone rośliny i kwiaty dobrze rozwijają się i rosną.

II.

Czynności komitetu Ochron w r. 1851.

Zaraz na początku roku poruszono w komitecie myśl zajęcia się założeniem Ochrony III. dla

przedmieścia Smoleńska. Przemawiał za tém stan mieszkańców tego przedmieścia, po największéj części z dziennego zarobku za domem żyjących, a chociaż fundusze komitetu z końcem roku upłynionego okazały się być wystarczające tylko na utrzymanie dwóch już istniejących Ochron, na Wesołéj i na Kleparzu, słuszną zdawało się rzeczą zaufać Opatrzności, która w bardzo krytycznym roku 1846 kiedy pierwsza Ochrona się zakładała udzieliła obfitéj pomocy. Zdawało się więc, że wychodząc z téj saméj zasady, przystąpić należało do dania Ochrony przedmieściu ubogiemu i od dotychczas istniejących Ochron oddalonemu. Wzgląd też ten przemógł, jakkolwiek przezorność doradzała wstrzymanie się w chęciach, gdy przez przybycie trzeciéj Ochrony budżet wydatków o kilka tysięcy zostałby podniesionym, a nie było widoków pokrycia téj zwyżki za pomocą samych składek stałych, zwłaszcza przy rozproszeniu na różne strony dobroczynności publicznéj, jakie właśnie od czasu pożaru jeszcze więcéj nastąpiło. Skoro przemogła chęć przystąpienia do dalszego dzieła, postanowiono na posiedzeniu Komitetu 5 Stycznia w ciągu roku starać się usilnie o zgromadzenie 7—8 tysięcy na ten cel osobno, a jeżeli summa ta zebraną zostanie niezwłocznie założyć Ochronę trzecią, choćby

też przyszło od najskromniejszego zacząć zawiązku dla małéj ilości dzieci i powoli dopiéro we wszystkie zaopatrywać porządki. Tu okazało się jak nieomylną było rzeczą zaufać Opatrzności, zaraz bowiem na posiedzeniu Komitetu następném dnia 17 Stycznia Szanowna Opiekunka księżna Sanguszkowa złożyła list hr. Leona Rzewuskiego, który dowiedziawszy się o powziętym przez Komitet zamiarze założenia Ochrony na Smoleńsku, swojém i małżonki swéj Taidy z hr. Małachowskich imieniem na ten cel summę złp. 6000 w rub. srebr. ofiarował, które po zmianie na kursującą monetę złp. 7.190 wynosiły. Ta pomoc tak pospiesznie zesłana, równie jak dar tak znakomity i sposób w jaki ofiarowanym został, przejęły serca wdzięcznością Opatrzności i Szanownym dawcom a razem natchnęły gorliwością ku wywiązaniu się z przypadającego tym sposobem obowiązku jak najlepiéj. Zarządzono starania o lokal odpowiedni i konkurs na miejsce przyszłego przełożonego Ochrony ogłoszono. Na drodze starań o lokal dwojaki ukazywał się sposob osiągnienia celu, to jest: albo nabyć dom z ogrodem na własność, urządzić i utrzymywać go podobnie jak na Wesołéj pod L. 241, albo nająć rocznie podobnie jak przy ulicy Długiéj pod L. 86, przy czém nakład li tylko z ekonomicznego względu

zawsze byłby większy, skoro urządzenie domu to jest przyprowadzenie go do schludności i stanu odpowiedniego konieczněj potrzebie pociągało za sobą wydatki dla realności obcéj mniéj stósownie czynione. Atoli gdy Szanowny Leon Rzewuski był zdania, że korzystne lokowanie kapitału daleko mniéj ważném jest jak najszybsze zaradzenie potrzebie mieszkańców środkami jakie mogą być zaraz pod ręką; gdy oprócz tego wyraźnie chciał mieć dar swój i małżonki nie na kapitał obróconym ale na bieżące potrzeby z powodu iż dobroczynność nie fundować ma wieczyście, ale ciągle płynąć odpowiednio do niejednostajnie objawiającéj się potrzeby; postanowiono najęcie lokalu do skutku przyprowadzić. W całéj téj stronie miasta gdzie przedmieście Smoleńsko leży, niebogatéj w zabudowania obszerniejsze i porządne, za najstósowniejszy uznano dom Kunegundy Żelechowskiéj Nr. 360 zaraz za mostem Zwierzynieckim przy ujściu Rudawy do Wisły, i takowy rzeczywiście z pomocą Teofila Mikuszewskiego zasłużonego już przełożonego Ochrony I. na Ochronę użytym i urządzonym został. Z pomiędzy ubiegających się o miejsce przełożonego i dozorczyni tejże Ochrony Napoleon Brzeszczyński Magister Chirurgii wraz z żoną Franciszką najzdolniejszymi do tego zawodu się okazali i ciż

tymczasowymi przełożonemi od 1 Kwietnia mianowanymi zostali. Od dnia zaś 1 Października mianowano ich rzeczywistymi przełożonemi, gdyż Komitet nie miał żadnego powodu żałowania swego wyboru.

W dniu 24 Kwietnia otworzoną została Ochrona III. Połączono z tem otwarciem doroczną majową uroczystość Ochron i po nabożeństwie odbytém w kościołku Bożego Miłosierdzia na Smoleńsku w obec Komitetu i licznéj publiczności złożonéj z mieszkańców tego przedmieścia i miasta, Szanowny Celebrant JX. Prałat Rozwadowski Antoni Opiekun Ochron, wraz z obecnemi udał się do przygotowanego już na przyjęcie dzieci lokalu pod L. 360 i tenże pobłogosławił. Tegoż dnia było w Ochronie III. dzieci troje, z innych Ochron przeniesionych, w miesiącu zaś Sierpniu było ich już 43. JX. Praszkiewicz Wojciech Wikaryusz Parafii WWSS. przyjął wykładanie w Ochronie III nauki katechizmu dzieciom, co późniéj po wydaleniu się jego z Krakowa, dla objęcia Parafii Babice, wziął na siebie JX. Golian Zygmunt również Wikaryusz tejże parafii, prowadząc ten wykład każdego tygodnia nieprzerwanie.

W Ochronach na Wesołéj i na Kleparzu tryb zaprowadzony zachowywał się zupełnie. W ochronie I. utrzymywanie sierot według artykułów

dodatkowych statutu, uregulował Komitet w ten sposób, iż korzystając z tego że Dom własnością jest Ochrony postanowił zawsze tam mieć 20 miejsc dla sierot, jakoż tego postanowienia zastósowanie zaraz mógł uczynić, umieszczając dwoje sierot Wacława i Anastazyą Wojnarowskich przez Radę Administracyjną odezwą z dnia 5go Grudnia zaleconych. Zwracano kilkakrotnie uwagę na zatrudnienie mianowicie chłopców w czasie ich pobytu w Ochronie, dziewczęta bowiem daleko prędzéj pod okiem dozorczyni nauczone być mogły robót ręcznych, w nich dopilnowane, i tym sposobem uchronione od zgubnych skutków próżnowania na jakie przez długie przesiadywanie w Ochronie obok trudności nieprzestannéj uwagi na skinienia przełożonego mogłyby być narażone. Ręcznych robót chłopcom dostarczyć okazało się znaczną trudnością, zajęcie najmłodszych dzieci skubanką lub darciem pierza było już dla starszych mniéj stósownem. W Ochronie I. majstrowie krawiecki i szewski, pod kierunkiem przełożonego zajmowali część najstarszych, innym którzy naturalny popęd okazywali do rysunku, kreśląc z upodobaniem figury na tabliczkach, starano się dopomódz dając téj zabawie dokładniejszy nieco kierunek w godzinach na pracę przeznaczonych. Próbowano i ró-

żnych innych rodzajów zatrudnienia jak robienia siatki, papierowych robót i t. p., wszelako nie znaleziono jeszcze takiego, któryby i w godzinach pracy chłopców zająć mógł i pewniejszy odbyt obiecywał dla pokrycia nakładu na kupno materyału.

Jednym z najważniejszych obowiązków Komitetu jest czuwanie nad wewnętrzném prowadzeniem Ochron pod względem moralnym, to czuwanie któreby ducha zakładu utrzymywało i zbawienną dla Przełożonych było zachętą i pomocą. W tym celu zobowiązali się członkowie wszyscy do regularnego Ochron odwiedzania, w celu obeznawania się dokładnego z ich stanem i zajmowania się także bezpośrednio tém co się tycze dzieci. Wyznaczono także opiekę szczegółową dla każdéj Ochrony, składającą się z jednego opiekuna i z jednéj Opiekunki, którym niejako najbliższy obowiązek dostał się wglądania częstszego w stan rzeczy i znoszenia się z przełożonym w razach pilniejszéj potrzeby. To drugie urządzenie, które wreszcie jest tylko wykonaniem art. 11 statutu, nieomieszkało i nieomieszka przynieść dobrych owoców, nadaje bowiem Opiekunom szczegółowym możność i obowiązek przekonania się należytego o wielu szczegółach w Ochronie, które przy zwyczajnych wi-

zytach ujść mogą baczności, oraz daje im przywiązanie tém większe do téj Ochrony, którą najwięcéj odwiedzają i do dzieci które tam mają sposobność poznać.

Opłata od dzieci ściśle wymaganą była i dochód z tego źródła okazuje się w tym roku znaczniejszy. Komitet oprócz wierności zasadzie aby rodziców przy obowiązku tym dla własnych dzieci zostawić, uważał jeszcze za koniecznie potrzebne pilnować, aby ci którzy już do uiszczania pewnéj opłaty dobrowolnie się zobowiązali, lekceważąc potém, nie wyłamywali się z tego zawsze nader małego i według możności miarkowanego obowiązku. Wprowadził przeto rygor wyłączający od uczęszczania takie dzieci, których rodzice przez brak dobréj chęci nieuiszczają się z opłaty przyjętéj dobrowolnie. Uwalniał jednakże i tak Komitet bardzo ubogich, od wszelkiéj opłaty, mianowicie też dawniéj uwolnionych przy dobrodziejstwie tém zostawił, tylko do ochrony III. wszystkie dzieci przyjmowane były za opłatą, rozmaitą bo od 2ch do 10 groszy tygodniowo wynoszącą. Wielu z pomiędzy tych którzyby z trudnością na regularne dostarczanie opłaty zdobyli się, znaleźli dobrodziejów pomiędzy samemi Opiekunami Komitetu, którzy dla utrzymania zasady w większéj mocy ofiarowali

się za niektóre dzieci sami uiszczać opłatę, zaprowadzając tym sposobem czyn prywatnego dobrodziejstwa, tam, gdzie uwolnienie od obowiązków przez zakład publiczny udzieloném być nie mogło.

Przed otwarciem Ochrony III. starano się sprzęty gospodarskie i inne potrzebne w drodze darów pozyskać od osób niezamożnych, a które dotąd jeszcze nie przyłożyły się do utrzymywania Ochron w Krakowie. Uczyniono w tym przedmiocie ogłoszenie, prosząc o wszelkie najskromniejsze ofiary w rzeczach, to wezwanie jednak żadnego nieosiągnęło skutku.

Z dzienników i wykazów miesięcznych okazuje się, iż żywność jednego dziecięcia w ciągu tego roku kosztowała w przybliżeniu, oprócz tego co w naturze z darów dobroczynnych do śpiżarni wpłynęło:

Przychodniego gr. $2\frac{5}{6}$.

Miejscowego . gr. $8\frac{1}{2}$.

Wydatki w r. 1851, oprócz nadzwyczajnych jak n. p. w skutku wybicia od razu przez grad szyb we wszystkich oknach strony południowéj domu pod L. 241, oraz małéj kradzieży gwałtownie dopełnionéj w spiżarni Ochrony III. powiększone zostały jak się samo rozumie przez

założenie trzeciéj Ochrony. Artykuły żywności zawsze z głównéj spiżarni przy Ochronie I. wydawane o tyle także w większych ilościach zakupowane były, ale opieka nad tém i sposób prowadzenia kontrolli został się jednostajny. Opał w lecie jak najtaniéj zakupionym był i przysposobionym staraniem Op. J. K. Hahna.

W zasiłkach otrzymał Komitet tak jak lat przeszłych soli cetn. 18 za assygnacyą Administracyi Salinarnéj w Wieliczce z d. 5 Październik 1850 r. do Nr. 4275, oraz złp. 2200 czyli złr. 523 kr. 48 $^{1}/_{2}$ z funduszów na szkoły normalne przeznaczonych szczodrobliwością Wysok. Rządu Ochron przyznane na mocy reskryptu Rady Administracyjnéj z d. 28 Stycznia 1851 r. Nr. 281.

Co do dochodów, przy ułożeniu rejestru biórczego, kassa przesłała przypomnienie Szanownym członkom zalegającym w składkach przez siebie obiecanych. Procenta od kapitałów wpływały. Przewyżka znajdująca się w kassie nad bieżące potrzeby zamienioną była w części na listy zastawne dla otrzymania korzyści z półrocznego chociażby procentu. Toż samo miało miejsce co do kwot do elokacyi przeznaczonych i tych które do funduszu zapasowego doliczone zostały.

Rachunkowość Ochron nie pozostawia nic do

życzenia. Księgi kassowe i rachunki roczne systematycznie ułożone, znajdują się w porządku, zaś dla zadosyć uczynienia ścisłéj kontrolli, z końcem każdego kwartału rewizya kassy przedsiebraną bywa. W miesiącu Lipcu przesłano na wezwanie Rady Administracyjnéj dokładny wykaz stanu majątku Ochron; niemniéj na wazwanie JW. Szefa Komissyi Gubernialnéj krótki obraz stanu zakładu Ochron przed samém przybyciem Najjaśniejszego Cesarza do Krakowa sporządzonym i przesłanym został. Około tego czasu Jego Ex. Namiestnik Cesarski w Galicyi Hr. Gołuchowski w ciągu pobytu swego w Krakowie zwiedzić raczył Ochronę I., przybywszy do niéj niespodzianie.

Co do interesów prawnych jeden był tylko interes z właścicielem domu w Rynku głównym Nr. 265, na którym legat ś. p. Elzbiety Skotnickiéj jest zapisany. Gdy Komitet idąc za powinnością swoją na zmniejszenie legatu przystać nie chciał, procentu zaś wcale nie pobierał, Rada Administracyjna jako władza nad instytutami czuwająca i u któréj Komitet ze swojéj strony czynił starania, ściągnięcie w drodze sekwestracyi procentu tego zarządziła. Właściciel domu pod L. 265 zażądał na nowo zwolnienia z opłaty procentow aż do czasu zupełnego wyrestauro-

wania domu po pożarze, grożąc w przeciwnym razie procesem; jakoż w rzeczy saméj spór interwencyjny w tym przedmiocie, przed Trybunał Cywilny Iéj Instancyi wytoczył. Rada Administracyjna zaś poleciła zapisać w aktach hipotecznych ostrzeżenie zaległego procentu w summie złp. 2,500.

Stan zdrowia w Ochronach był zaspokajający jak tego dowodzi rapport lekarski Opiekuna lekarza ordynującego pod L. XII. zamieszczony. Ogłoszeniem pod dniem 13 Września wezwane zostały dzieci które dla nieszczepionéj ospy, przyjętemi być nie mogły, do zgłoszenia się i tymże w liczbie 24ch zaszczepioną została.

W Ochronie II na Kleparzu zaszła w miesiącu Październiku krótka przerwa w uczęszczaniu dzieci przez nagłą śmierć Leona Kątowskiego tymczasowego Przełożonego, w wieku już podeszłym będącego. Wypadek ten nastąpił w sobotę w wieczór już po oddaleniu się dzieci. Pogrzeb nieboszczyka po niedzieli i stan ciężkiego smutku wdowy, która nie była w możności zajmowania się obowiązkami i na przyszłość usunąć się od nich pragnęła, były powodem że od dnia 20 do dnia 28 Października Ochrona II. zamkniętą była. W tym zaś przeciągu czasu wezwał komitet na zastępcę przełożonego, Jana

Niepokoja z żoną Franciszką dawniéj nauczyciela szkoły w Przeworsku, który usposobieniem swojém najwięcéj w téj chwili nagłéj potrzeby zalecał się, i tenże w końcu grudnia po ogłoszeniu konkursu daléj na zastępstwie przełożonego utrzymanym został.

III.

Ruch dzieci.

Z końcem roku 1850 zostawało w Ochronie I. dzieci miejscowych:

Chłopców 4·
Dziewcząt 14.
18.

W ciągu roku tego umieszczono:

Dziewcząt 1.
Chłopców —

Oddano napowrót:

Chłopców 1.
Dziewcząt 1.

Przyjęto:

Chłopców 4.
Dziewcząt 1.

Pozostaje z końcem roku 1851.

Chłopców 7.
Dziewcząt 13.
20.

Dzieci przychodnich w r. 1851.

W Ochronie I.						W Ochronie II.						W Ochronie III.					
Przybyło			Ubyło			Przybyło			Ubyło			Przybyło			Ubyło		
Chłop.	Dziew.	Razem	Chłop.	Dziew.	Razem	Chłop.	Dziew.	Razem	Chłop.	Dziew	Razem	Chłop.	Dziew.	Razem	Chłop.	Dziew.	Razem
24	19	43	29	18	47	17	17	34	12	9	21	27	24	51	3	—	3

Codzień przychodzących w przecięciu:

W Ochronie I.	W Ochronie II.	W Ochronie III.
Chłopców 37.	Chłopców 25.	Chłopców 20.
Dziewcząt 35.	Dziewcząt 25.	Dziewcząt 17.

IV.

Skład Komitetu.

Hrabina Anna Moszyńska na posiedzeniu dnia 1go Marca złożyła obowiązki Opiekunki głównej, tłumacząc się słabością sił swoich i oświadczając, że postanowienie jéj jest niecofnione. Z prawdziwym smutkiem Komitet przyjął to oświadczenie, pamiętny na to wszystko, co Szanowna Moszyńska oprócz hojnych darów, osobistém przyłożeniem się dla Ochron krakowskich uczyniła, i co powinno w dziejach zakładu tego i miasta pozostać jako dług wdzięczności dla Niéj. Ustępująca Opiekunka główna zakończyła szereg cnotliwych swych starań o dobro Ochron jako

ich główna Opiekunka, kilku uwagami dążącemi do obudzenia jaknajwiększéj pieczołowitości i troskliwości serdecznéj w opiece nad dziećmi w ochronach. W skutku to uwag tych uchwalono późniéj zobowiązać się uroczyście do jak najczęstszych wizyt w Ochronach i mianowanie opiekunów szczegółowych. Jak nie łatwo było zastąpić Szanowną Moszyńską, dowodem jest iż do tego czasu nikt z Dam do objęcia miejsca po niéj uproszonym nie został, lecz tak jak i nieco pierwéj prezydencya pozostała przy Szanownéj Apolonii Kochanowskiéj, dla któréj Komitet jednomyślną wdzięczność za jednoczenie w domu swoim członków na obrady wyznaje. Zkąd innąd także czynności i interesa Komitetu w ten sam sposób załatwiane bywały przez te same co i pierwéj osoby, z tym wyjątkiem, iż kassyer Opiekun J. Kanty Hahn oddalając się na dłuższy nieco przeciąg czasu z Krakowa, kassę za przychyleniem się Komitetu oddał do rąk Ojcu swemu Szanownemu Franciszkowi Hahnowi odtąd czynności kassyera pełniącemu. Szanowny Hr. Leon Rzewuski zaproszony na opiekuna spółpracownictwo przyjął, na drugie zaś miejsce wakujące z końcem roku 1850 zaproszony Szanowny Hr. Jan Wielopolski z gotowością udział swój w staraniach Komitetu ofiarował i na po-

siedzenia przybywał. Gdy Opiekunka Anna Oraczewska oddalając się na mieszkanie do Warszawy, pożegnała Komitet w którym pracowała od początku prawie istnienia jego, pośpieszono Hr. Taidę Rzewuską pozyskać do grona Opiekunek, już dawniéj, dla założenia i po założeniu Ochrony III. prawdziwie czynną. JKs. Prałat Mateusz Gładyszewicz i Szanowny Bochenek Leon oświadczyli, gdy nieobecność ich dłuższa dała powód komitetowi do stósownego zapytania, iż dla zatrudnień innych nie będą mogli do niego należeć; w skutku czego przestali być Opiekunami a na jedno z miejsc opróżnionych zaproszonym został Szanowny Antoni Kamieński nauczyciel szkół publicznych. W Ochronie II miał Komitet roku tego gorliwą pomoc w nauczaniu dzieci ze strony Szanownéj Karoliny Michałowskiéj, codziennie w południowych godzinach tamże pracującéj.

Opieka szczegółowa nad Ochronami podzielona jest w sposób następujący:

Do Ochrony I.

Russanowska Pelagia. Głębocki Józef.
Węgleńska Apolonia.

W Ochronie II.

Ks. Sanguszkowa Izabella. Hahn J. Kanty.
Popiel Anna. (późniéj) Kamieński Antoni.

Do Ochrony III.

Hr. Rzewuska Taida. Paszkowski Franciszek.
Kremer Karol.

Pisarzem Komitetu jest Bratkowski Teodor.

Cały skład Komitetu jest z osób następujących;

Opiekun główny: Wolff Wincenty.

Opiekunowie:

1. Benoe Konstanty.
2. Głębocki Józef (w zastępstwie prezydujący)
3. Hahn Jan Kanty (kassyer)
4. Kamieński Antoni.
5. Kremer Karol.
6. Dr. Jakubowski Maciéj lekarz ordynujący.
7. Mecherzyński Karol.
8. Paszkowski Franciszek (Sekretarz).
9. Rozwadowski Antoni ks. prałat.
10. Rzewuski Leon hr.
11. Wielopolski Jan hr.
12. . . . .

Opiekunka główna: . . . . . .

Opiekunki:

1. Bochenkowa Aniela.
2. Czermińska Teodora.
3. Hallerowa Elzbieta.
4 Helclowa Franciszka.
5. Jabłonowska Marya księżna.
6. Kochanowska Apolonia (w zastępstwie prezydująca).

7. Popielówna Anna.
8. Paliszewska Józefa.
9. Russanowska Pelagia.
10. Rzewuska Taida hr.
11. Sanguszkowa Izabella księżna.
12. Węgleńska Apolonia.

V.

Fundusze Ochron.

Majątek Ochron w kapitałach stałych składa się jak w r. 1850.

1. Z domu z ogrodem *pod Wandą* zwanego przy ulicy Wesoła pod L. 241, którego hipoteki oczyszczenie zupełnie w sierpniu 1850 po spłaceniu summy Towarzystwu Dobroczynności złp. 1227 gr. 5 dokonaném zostało. Na oczyszczenie tej hipoteki użyte zostały następujące summy.
   a) Złp. 1827 gr. 5 z funduszów składkowych na Ochrony jednorazowych na spłacenie reszty szacunku do kassy Towarzystwa Dobroczynności.
   b) Złp. 2430 składające się 1) z kapitału złp. 1000 przez Jana Styczyńskiego darowanego; 2) kapitału 1200 złp. z daru jks. Schindlera Jana pochodzącego; 3)

z summy złp. 230 gr. 19 przez Polki w Dreźnie złożonéj, na spłacenie masy Pawła Bartla w ilości złp. 2430.

c) Summa złp. 1227 gr. 5, w którą wpłynęły: złp. 49 gr. 11 reszta składki Polek w Dreznie; złp. 500 daru Apolonii Węglińskiéj; złp. 600 z funduszu Stattlera Wojciecha Kornelego; złp. 14 gr. 24 z funduszu Piwarskiego Jana na spłacenie summy złp. 1227 gr. 5 Towarzystwu Dobroczynności, z funduszu szpitalnego pochodzącéj.

2) Z kapitału 5000 złp. z zapisu ś. p. Franciszka Ciesielskiego na dobrach Mydlniki w okregu Krakowskim hipotekowanego.

3) Z kapitału 3,600 złp. na domu Nr. 627 przy ulicy Mikołajskiéj hipotekowanego w który wpłynęły: summa złp. 3,000 z zapisu k. Antoniego Bystrzonowskiego dziekana kapituły Krakowskiéj, suma złp. 500 przez Józefa i Esterę z Szembeków Głębockich złożona, oraz summa złp. 100 przez Annę Popielównę, Annę Moszyńską i Józefa Głębockiego.

4. Z kapitału złp. 1,000 daru Franciszka Wężyka, na domu własnym pod L. 30$^{5}/_{6}$ przy ulicy ś. Anny hipotekowanego.

5. Z kapitułu złp. 500 funduszu pod nazwą Aleksego Wężyka, na domu pod Nr. 331 przy ulicy Szewskiéj hipotekowanégo.
6. Z legatu złp. 20,000 przez ś. p. Elżbietę Skotnicką zapisanego, na szacunku domu pod Nr. 265 w rynku głównym, od któréjto summy procent w ilości złp. 1,000 rocznie Ochronom należący, od daty śmierci ś. p. Skotnickiéj, to jest od dnia 1 lipca 1849 r. w kwocie złp. 3,500 przypada. Gdy aż dotąd procent ten wcale nie wpływa, zrobioném zostało ostrzeżenie hipoteczne co do zaległości.

Oprócz powyższych summ stale ubezpieczonych:
1. Fundusz Józefa Muczkowskiego wynosi złp. 445.
2. Funduszu z wyprzedaży litografii Machabeuszów Stattlera Wojciecha pozostało złp. 163 (cały fundusz wynosił złp. 763).
3. Funduszu pod nazwą Piwarskiego Jana pozostało złp. 168 gr. 6 (cały fundusz wynosił złp. 183 gr. 6).

(Dochód z wyprzedaży dziełka *o Kaszubach*, który także według życzenia wydawcy obrócony być miał na fundusz stały, wynosił dotąd bardzo mało i jeszcze do kasy nie wpłynął).

VI.

Spis ofiar różnych dla Ochron złożonych w roku 1851.

Data	
Stycznia 1.	Ze skarbu publicznego zasiłek w soli 18 cetn.
Lutego 2.	Hallerowa Elzbieta, ziemniaków korcy 4, buraków korcy 4.
	Szastrowa Anna grochu korzec 1.
„ 5.	Russanowska Pelegia: sukienek płócienkowych 14, majtki sukienne 1, surducik sukienny 1.
„ 10.	Jeny (pani) ziemniaków korcy 3.
Marca 3.	Hallerowa Elzbieta, bundek wigoniowych 3, kapusty beczkę 1.
„ 10.	Prezes Towarzystwa Dobroczynności, życiorys k. Bystrzonowskiego Antoniego.
„ 11.	Russanowska Pelagia, sukienek płócienkowych 2, koszul płóciennych 3, majtki 1, serwetek dla dzieci do stołu płocien. 19.
„ 29.	Na ręce Głębockiego Józefa, wzory

Data	
	rachunk. domowych egz. 3, passya Pana Jezusa egzempl. 3.
Kwietnia 2.	Hallerowa Elżbieta, stół kuchenny.
„ 16.	Brzeszczyński Napoleon, 12 książeczek do czytania dla dzieci.
„ 28.	Rzewuska Taida hr., 2 książki do nauki dzieciom.
„ 29.	Moszyńska Anna hr., beczkę kapusty.
„ 31.	Małachowska hr., 50 łokci płótna na koszule.
Czerw. 17.	JX. Penka Ignacy kanonik, w gotowiźnie złp. 100, za które sprawiono dzieciom śniadanie za złp. 5 gr. 12, płócienka na sukienki za złp. 74, kitaju za złp. 4, 3 łokcie płótna za złp. 1 gr. 21, płócienka na fartuszki za złp. 16 gr. 27.
Lipca 4.	Paszkowski Franciszek, wzorów początkow. do rysunków szt. 58.
„ 4.	Krupiński, linijek i kątów do rysunków sztuk 12, i figur jeometrycznych z drzewa 3.
„ 16.	Stattlerowa, kosz agrestu.

Data	
Lipiec 17.	Paszkowski Franciszek, początkowe wiadomości geometryi egz. 1.
„ 20.	Krupiński, 3 linijki i 8 ekierek do rysowania.
„ 24.	Rzewuska hr. Taida, 2 funty bawełny na pończoszki i 36 drutów.
„ 25.	Stattlerowa, kosz orzechów włoskich
Sierpień 1.	Kompenda ks., na bułki dla dzieci złp. 8.
„ 5.	Góralski Szymon ks., książkę o odpustach.
„ 5.	Na ręce Op. gł. Wolfa narzędzi ogrodniczych sztuk 8.
„ 5.	Małachowska hr., dwa motki przędzy na siatkę i igliczkę kościaną.
„ 6.	Rzewuska hr. Taida, płótna szarego na 6 ścierek do kuchni.
„ 20.	Stattlerowa, orzechów koszyk, ręglotów koszyk.
Wrzesień 3.	Rzewuska hr. Taida, kartofli korzec 1.
„ 4.	Rzewuska hr. Taida, płótna białego na koszule dla dzieci łokci 48.
„ 12.	Rościszewska marszałkowa z Ukrai-

Data	
	ny, koszulek dla dzieci sztuk 12, sukienek 6, fartuszków 6, pończoszek par 8, trzewików włóczkowych par 2, kaftaników 2.
Wrześ 13.	Mecherzyński Karol prof., 10 egz. dzieła swego p. t. *Przegląd literatury ludów wschodnich.*
„ 22.	Towarzystwo Naukowe, książeczek wykład nauk dla ludu egz. 4.
„ 24.	Rzewuska hr. Taida, książkę, abecadło polskie dla panien.
„ 26.	Rzewuska hr. Taida, barchanu łok. 53, płótna na podszewkę łokci 22, guzików 2 tuziny, guzików większych rogowych 4 tuziny, nici czarnych i białych do szycia ubiorów i koszul kilka motków.
Paźdz. 31.	Szastrowa Anna, ziemniaków korcy 3.
„ 31.	Russanowska Pelagia, szlafroczków watowanych nowych sztuk 14, rękawków 11, surducików letnich dla dzieci przychodnich 2, kołder dla dzieci miejscowych 5.

Data	
Listopad 10.	Towarzystwo Naukowe, książeczkę nauka początkowego czytania i pisania egz. 3.
„ 10.	Hallerowa Elżbieta, ziemniaków korcy 4, buraków korcy 2, kaftaników dla przychodnich dzieci 3.
„ 10.	Rzewuska hr. Taida, podszewki łokci 8, waty arkuszy 7.
„ 24.	Russanowska Pelagia, lampę ścienną ze szkłem nową, dla użytku dzieci miejscowych.
„ 29.	Rzewuska hr. Taida, bucików par 2, trzewiczków par 11.
Grudzień 15.	Rościszewska marszałkowa z Ukrainy *), sukienek sztuk 15, koszulek 12, pelerynek 14, spo-

*) JW. Walentowa Rościszewska marszałkowa, z Lipówki Gubernii Kijowskiéj, mimo podeszłego wieku i utraty wzroku, własnemi rękami robi w wielkiéj części tę odzież i upominki dla dzieci. Darami jéj zasilane są nietylko tutejsze ale jak nam wiadomo i Warszawskie Ochronki; odbierając je z tak dalekich stron, takiém sercem przysposobione i przesyłane, nie można się wstrzymać od wynurzenia czułéj i szczególnéj wdzięczności téj Szanownéj Pani.

Data	
	dniczek 2, fartuszków 5, pończoszek par 6, skarpetek kolorowych par 4.
Grudzień 17.	Gołuchowski hr. Gubernator Galicyi, książeczki pod tytułem: *Abecadlnik polski* egz. 10, rycin przedstawiających świętych sztuk 12, obrazków pomniejszych sztuk 12.
„ 23.	Hallerowa Elżbieta, na wiliją Bożego Narodzenia strucelek 6, sér 1 i 4 paczki opłatków.
„ 24	Moszyńska hr. Anna, na wiliją Bożego Narodzenia do Ochrony I. strucelek 105, jabłek 420, do Ochrony II strucelek 70 i 4 kopy jabłek, do Ochrony III strucelek 48 i jabłek 192.
„ 24.	Moszyńskie Zofia i Marya, 4 pary sukienek, 3 pary pończoszek i 9 łokci perkalu.
„ 24.	Mikucka, 3 pary trzewiczków i 1 parę bucików.
„ 24.	Kamieński Antoni, na obwarzanki złp. 2 gr. 5, na igły, naparstki,

Data	
	bawełnę złp. 4 gr. 20.
Grudzień 25.	Stattlerowa, orzechów włoskich kosz, jabłek kosz.
„ 31.	Russanowska Pelagia, chusteczek na szyję dla dzieci miejscowych 6 i książeczek *Czytanie dla ludu* egz. 1, *abecadło polskie* przez J. S. egz. 1, *Ochronka* przez X. Antoniewicza egz. 1.
„ 31.	Rozwadowski ks. prałat, dla dzieci w dzień przystąpienia do pierwszéj Komunii Śtéj złp. 12 na śniadanie.

VII.

Przychód ze składek stałych rocznych na Ochrony zapisanych

(porządkiem abecadłowym Członków ułożony) w r. 1851.

Bętkowski Jan . .	Złp.	20	gr.	—
Czermińska Teodora .	„	24	„	—
Estreicherowa Antonina .	„	20	„	—
Friedlein Daniel . .	„	10	„	—
Hallerowa Elżbieta . .	„	60	„	—

Helcel Antoni Zygmunt .	„	200	„	—
Helcel Ludwik . .	„	300	„	—
Homolaczowie Edward i Klementyna		440	„	—
Krasińska hr. Emilia .	„	300	„	—
Kremer Karol . .	„	24	„	—
Moszyńscy hr. Piotr i Anna	„	901	„	—
Muczkowski Józef Pr. U. Jag.	„	24	„	—
Niklewicz Jan . .	„	36	„	—
Paszkowski Franciszek .	„	50	„	—
JX. Penka Ignacy k. k. k.	„	60	„	—
Popielówna Anna . .	„	50	„	—
Potocka hr. Arturowa .	„	1200	„	—
JX. Rozwadowski prałat	„	100	„	—
Russanowska Pelagia .	„	400	„	—
Rzewuska hr. Taida .	„	100	„	—
Seifertowa Marya . .	„	50	„	—
Schultz Andrzéj . .	„	20	„	—
Szastrowa Anna . .	„	50	„	—
Szymonowiczowa z Kmitów Elżbieta		5	„	—
JX. Teliga Karol k. k. k.	„	233	„	10
Walter Jan (ojciec) .	„	72	„	—
Walter Jan (syn) . .	„	40	„	—
Wentzel Jan . . .	„	20	„	—
Wielopolski hr. Jan .	„	120	„	—
Wolff Wincenty . .	„	300	„	—
Wodzicka hr. Józefowa .	„	120	„	—

VIII.

Przychód z ofiar jednorazowych
(porządkiem abecadłowym).

Burzyńska . . .	Złp.	4	gr.	—
Ciesielski Bartłomiej. .	„	200	„	—
C. P.	„	16	„	—
Dobrzański Łukasz . .	„	100	„	—
JX. Gładyszewicz Mateusz prałat z odstąpienia opłat kancellaryi oficyała . .	„	199	„	22
Grabowska . . .	„	20	„	—
Karwicki Wincenty . .	„	1000	„	—
Lubomirska księżna . .	„	100	„	—
L.	„	20	„	—
JX. Łętowski Ludwik Biskup	„	400	„	—
Łubieńska hr. Paulina .	„	280	„	—
Łuszczkiewicz Michał profesor	„	20	„	—
Małachowskie hr. Cecylia i Helena		226	„	10
Mann Maurycy . .	„	4	„	—
Paliszewska Józefa .	„	200	„	—
Romer Eugenia . .	„	8	„	—
Rulikowski Ludwik . .	„	200	„	—
Rzewuski hr. Leon . .	„	7190	„	—
Sanguszkowa ks. Izabella	„	100	„	—

Sawiczewska . . . „ 20 „ —
JX. Tylkowski Marcin . „ 8 „ —
Wentzel Marya . . „ 100 „ —
Wodzicka Hr. Franciszkowa za pośrednictwem C. K. Komissyi Gubernialnéj, składki zebranéj w Dreznie . . . „ 1393 „ —

IX.

Ogólny wykaz dochodu i wydatku Ochron.

Przychód	Złp.	gr.	Złp.	gr.
Ofiary stałe roczne	5,208	10		
Ofiary jednorazowe	10,592	22		
Zasiłek od Rządu	2,095	7		
Opłata od dzieci	552	8		
Sprzedarz darów	404	20		
Procent od kapitałów	400	—		
Agio na monecie polskiéj	1,799	29		
Ze skarbonek	79	6		
Z funduszów zapasowych użyto	3,000	—		
	24,132	12		
Remanent z r. 1850.	3,064	22		
			27,197	4

Rozchód	Złp.	gr.	Złp.	gr.
Wydatki na utrzymanie 3ch Ochron z zakładem na 20 sierot przy Ochronie I.	14,557	18		
*) Procent Towarzystwu Dobroczynności od summy złp. 1227 gr. 5 rata ostatnia z r. 1850	30	20		
Koszta druków i stępla	261	3		
Przeniesiono do funduszu depozytowego	6,000	—		
Dopłata przy kupnie listów zastawnych dla funduszu depozytowego	1,202	20		
			22,052	1

X.

Kassa Ochron posiada fundusz zapasowy składający się: z kwot pieniężnych osobném każda imieniem oznaczonych, na elokacyą przeznaczo-

*) Jakkolwiek summa ta w opisie czynności Komitetu i majątku Ochron w r. 1850 już zapisaną się znajduje jako zapłacona, wszelako dopiero w roku niniejszym w samej rzeczy z funduszów zapasowych umorzoną została, i do rachunku jest wciągniętą.

nych, do majątku stałego Ochron należących; oraz z tych które przez Komitet zbywając nad bieżące wydatki, odkładane bywają, dla czerpania w nich znowu w razie potrzeby. Do tego funduszu doliczają się także procenta od listów zastawnych które fundusz ten zakupuje.

Z końcem r. 1851 fundusz zapasowy wynosi na remanent listami zastawnemi 5,100, gotowizną złp. 129 gr. 24, w których mieszczą się:

Fundusz Muczkowskiego Józefa	złp.	445	gr.	—
Reszta funduszu Stattlera Wojc.	„	163	„	—
Reszta funduszu Piwarskiego Jana	„	168	„	6
Fundusz A. S. w r. 1849 złożony	„	706	„	—
„ N. N. w r. 1850 „	„	520	„	—
	Złp.	2,002	gr.	6.

Resztę całego funduszu zapasowego stanowią doliczane procenta od listów zastawnych oraz kwoty z kassy głównéj przeniesione.

XI.

Wykaz szczegółowy miesięcznych wydatków na utrzymanie Ochron Rok 1851.

	Żywność		Opał		Pranie i światło		Pensye i zasługi		Reparacye		Sprzęty		Sprawunki i lekarstwa		Czynsz w Ochronie II i III.		Ogół	
	Złp.	gr.	Złp.	gr.	Złp.	gr.	Złp.	gr.	Złp.	gr.	Złp.	gr.	Złp	gr.	Złp.	gr.	Złp.	gr.
W Styczniu	324	4	27	12	11	22	293	20	143	1	21	19	172	9	—	—	993	27
„ Lutym	337	8	—	—	11	22	287	5	3	—	18	3	33	7	—	—	690	15
„ Marcu	392	10	—	—	9	18	349	20	11	11	27	7	20	2	200	—	1,010	8
„ Kwietniu	466	14	54	21	11	5	380	—	293	7	359	10	50	23	—	—	1,615	20
„ Maju	449	17	593	12	6	27	380	—	221	11	19	4	25	6	—	—	1,685	17
„ Czerwcu	488	10	—	—	7	4	451	—	12	—	40	27	26	8	—	—	1,025	19
„ Lipcu	630	20	—	—	8	1	488	10	—	—	7	1	10	20	—	—	1,144	22
„ Sierpniu	637	7	—	—	8	11	388	10	7	5	7	5	37	5	—	—	1,085	13
„ Wrześniu	622	23	—	—	8	14	459	10	33	28	4	12	27	21	—	—	1,156	18
„ Październ.	524	7	—	—	13	25	337	21	60	18	13	18	224	9	700	—	1,874	8
„ Listopadzie	627	21	103	6	11	19	388	10	17	7	8	20	11	22	—	—	1,168	15
„ Grudniu	570	8	—	—	15	8	441	10	23	11	25	13	44	29	—	—	1,120	19
Razem	6,070	29	778	21	123	26	4,644	26	816	9	552	19	684	11	900	—	*) 14,571	21

*) Według niniejszego rachunku wydatki wewnętrzne Ochron w r. 1851 wynosiły złp. 14,571 gr. 21.
pod Nr. zaś IX. zapisane są wydatki na toż utrzymanie w summie złp. 14,557 gr 18.
w które wpłynął zwrot tego co kassa gosp. w r. 1850 naddała w sum. „ 181 gr. 15

odejmując czyni Złp. 14,376 gr. 3.

W r. zaś b. 1851 naddała kassa gosp. znowu ciążące kassę na r. 1852 „ 195 „ 18.

Co okazuje wydatek istotny jak wyżéj Złp. 14,571 gr. 21.

XII

RAPPORT

z domów Ochron Kra

Nazwisko chorób	Pozostało w kuracyi z r. 1850		Przybyło w r. 1851		Oddano do Szpitali Rządowych	
	chłop.	dziew.	chłop.	dziew.	chłop.	dziew.
1. Zimnica codzien.	—	—	—	1	—	—
2. „ trzeciaczka	—	—	3	2	—	—
3 Gorącz. żoł. zam.	—	—	2	3	—	—
4 „ robaczliwa	—	—	—	1	—	—
5 „ żółciowa	—	—	1	—	1	—
6 Zapal. oczu rożne gatunki	—	—	2	3	—	—
7 Zapalenie gardła	—	—	—	1	—	—
8 „ opłucnéj	—	—	1	1	—	—
9 „ płuc	—	—	1	2	—	—
10 „ wątroby	—	—	1	1	—	—
11 „ śledziony	—	—	1	1	—	—
12 Odmrożenie	—	—	2	—	—	—
13 Koklusz	—	—	—	1	—	—
14 Ospa naturalna	—	—	1	—	1	—
15 Świerzb	1	—	1	1	—	1
16 Wyrzut na głowie (Tinea)	1	—	1	3	—	—
17 Gnilec(scorbutus)	—	—	1	1	—	—
18 Puchlina zaskórna całego ciała	—	—	—	1	—	—
19 Zaszczep. ospę	—	—	13	11	—	—
	2	—	31	35	2	1

LEKARSKI
kowskich za rok 1851.

Chorowało razem		Wyzdrowiało		Zmarło		Pozostaje w kuracyi r. 1852	
chłop.	dziew.	chłop.	dziew.	chłop.	dziew.	chłop.	dziew.
—	1	—	—	—	—	—	—
3	2	3	2	—	—	—	—
2	3	2	3	—	—	—	—
—	1	—	1	—	—	—	—
1	1	1	1	—	—	—	—
2	3	2	3	—	—	—	—
—	1	—	1	—	—	—	—
1	1	1	1	—	—	—	—
1	2	1	2	—	—	—	—
1	1	1	1	—	—	—	—
1	1	1	1	—	—	—	—
2	—	2	—	—	—	—	—
—	1	—	1	—	—	—	—
1	—	1	—	—	—	—	—
2	1	2	—	—	—	—	1
2	3	2	1	—	—	—	2
1	1	1	1	—	—	—	—
—	1	—	1	—	—	—	—
13	11	13	11	—	—	—	—
33	35	33	32	—	—	—	3

KRÓTKIE OGÓLNE SPRAWOZDANIE.

W ciągu roku upłynionego leczono we wszystkich trzech Ochronach Krakowskich dzieci pozostałych w kuracyi z r. 1851 2.
zachorzałych w ciągu r. 1851 . . . . . 65.
Razem 67.

Wydatki za dostarczone lekarstwa złp. 143 gr. 3
Za stawiane pijawki złp. 27 gr. —
Razem „ 170 gr. 3

Koszt zatém leczenia pojedynczego chorego w przecięciu wynosi złp. 2 gr. 18 ½.

W odsyłaniu dzieci chorych na kuracyą do Szpitali Rządowych miałem zawsze na względzie:

1. Usuwanie takich których choroby jako zaraźliwe groziły rozszerzeniem się w całym zakładzie.

2. Z chorobami nie do uleczenia i to dopiéro w chwilach bliski zgon zapowiadających.

3. Dzieci przychodnie z ważniejszemi słabościami w razach gdzie ubóstwo rodziców nie dawało żadnej rękojmi domowej wygody i opieki.

W niniejszym roku troje tylko dzieci i to przychodnich leczonémi było w Szpitalach Rządowych.

(podpisano)
Dr. JAKUBOWSKI MACIÉJ.

